

MARIUSZ SZMAJDZIŃSKI

SPRAWOZDANIE Z SYMPOZJUM:
„ORFIZM I JEGO RECEPCJA
W LITERATURZE, SZTUCE I FILOZOFII”,
NIEBORÓW, 21-24 PAŹDZIERNIKA 2009

„Przemówię do tych, którym wolno słuchać. Niech zamkną drzwi wszyscy niewtajemniczeni! Ale ty, Muzajosie, potomku światłonośnego Księżyca, posłuchaj, powiem ci prawdę”. Te słowa z *Testamentów* Orfeusza stały się zaproszeniem do Pałacu Radziwiłłów w Nieborowie na kolokwium poświęcone Trackiemu Pieśniarzowi. Sama myśl, podjęta przez Instytut Filologii Klasycznej KUL, przyciągnęła niczym orfeuszowa muzyka ludzi nauki, kultury i sztuki z różnych środowisk akademickich naszego kraju. Pałacowe wnętrza przyjęło zatem filozofów, filologów, historyków, biblistów – słowem wszystkich tych, którzy jako rozmiłowani w starożytności zetknęli się z Orfeuszem. Sympozjum miało więc charakter interdyscyplinarny.

Sejse były równomiernie rozłożone – najczęściej po dwa referaty, po których następowała dyskusja. Jako pierwszy wystąpił dr L. Trzcionkowski (KUL) z referatem „Złote tabliczki orfickie. Nowe teksty, nowe interpretacje”. To wystąpienie było połączone z prezentacją multimedialną, dzięki której można było nie tylko dowiedzieć się o złotych tabliczkach, ale również je zobaczyć w dobrej jakości cyfrowej. Tabliczki (w rzeczywistości częstokroć niewielkie blaszki ze złota) zawierały formuły, które należało wypowiedzieć po śmierci. Był to więc swego rodzaju przewodnik po świecie zmarłych, umożliwiający dotarcie na właściwe miejsce. Część z tych tekstów jest w obecnym stanie mocno uszkodzona, ale można dokonać rekonstrukcji poprzez analogię. Następnie głos zabrał dr K. Bielawski (UJ) – „Hymny orfickie – rewizje”. Wzmianki o pewnych hymnach znajdują się m.in. u Platona i Pauzanasza. Problemem pozostaje to, czy są to te utwory, które dziś są określane jako *Hymny orfickie* (w sumie 87 hymnów). Ich pochodzenie wiąże się z przekazem ustnym, który doczekawszy się już spisanej formy, był

weryfikowany przez sędziego przed dopuszczeniem do publicznego użytku. W tym wystąpieniu została też poruszona hipoteza „jednego autora” i relacja tych hymnów do Papirusu z Derweni. Przyjęcie jednego autora dla całego dzieła jest możliwe, choć jednocześnie może ono odzwierciedlać jedność myśli grupy religijnej.

Kolejna sesja obejmowała również dwa referaty. Pierwszy z nich („Orficki charakter poematu Empedoklesa”) został wygłoszony przez główną organizatorkę tego sympozjum – dr K. Kołakowską (KUL). Dzieła Empedoklesa już w starożytności były dzielone na dwa poematy: *O naturze* i *Oczyszczenia*. Jednak najnowsze odkrycia papirologiczne podważają ten tradycyjny podział. O ile passusy zawarte w drugim poemacie nigdy nie budziły wątpliwości co do swojego orfickiego charakteru, o tyle fragmenty przyporządkowane dziełu *O naturze* nie były pod tym względem do tej pory rozpatrywane. Dzięki analizie porównawczej najdłuższego fragmentu tekstu Empedoklesa, zachowanego na Papirusie ze Strasburga, z tekstem z Papirusu z Derweni można zweryfikować dotychczasowe poglądy na twórczość tego Presokratyka. To właśnie religia orficka wraz ze swoimi aspektami (mit, kult, „przykazania”) pozwala na ponowne zbadanie i relekturę poglądów Empedoklesa. Następnie można było wysłuchać referatu pt. „Muzajos – poeta i jego miejsce w greckiej literaturze V w. przed Chr.”, wygłoszonego przez mgra D. Zarewicza (UW). Przybliżeniu postaci Muzajosa posłużyły dwa passusy z *Republiki* Platona. W jednym z nich jest mowa o podziemnej uczcie, na którą Muzajos prowadził wybranych, a w drugim o obecności w Atenach obcych i wrogich Platonowi ludzi z kręgów misteryjnych. Godny podkreślenia jest fakt, że całość tego wystąpienia poprzedził bardzo miły gest. Otóż mgr Zarewicz oficjalnie przekazał Instytutowi Filologii Klasycznej KUL własny przekład *Hymnów orfickich* wydany w niezwykle ciekawej postaci książkowej.

Część popołudniowa obejmowała również dwie sesje z dwoma referatami w każdej. Pierwszy z nich wygłosił dr M. Wasilewski (UŁ) – „Wątki orfickie w Platońskiej filozofii wychowania”. Lektura Platona pozwala na zbudowanie pewnego obrazu Orfeusza. Jest on przede wszystkim poetą (obok Muzajosa i Hezjoda) – autorem utworów poetyckich i twórcą tradycji równie ważnej, co homerycka. Ponadto jest on ukazany także jako „starożytny sofista” – „przodek Protagorasa”. Kolejne wystąpienie było zaprezentowane przez mgr K. Sekitę (UW), zatytułowane „Uczty błogosławionych”. Został tu ukazany obraz podziemnego królestwa, który wyłania się z tekstów złotych tabliczek orfickich wraz z interpretacją konkretnych jego elementów. Narysowaną w nich topografię można uznać za niekompletną. Jest ona bowiem skoncentrowana na określonym fragmencie przestrzeni królestwa zmarłych, znanym prawdopodobnie tylko wtajemniczonym. Jednak niektóre elementy tego świata można porównać z wyobrażeniami zaświatów rozpowszechnionymi w świecie greckim za pośrednictwem Homera, Hezjoda, Arystofanesa czy Platona.

Ostatnia sesja czwartkowa została rozpoczęta odczytaniem referatu pod nieobecność jego autorki, dr A. Zmorzanki (KUL); jego tytuł to: „Mit gnostycki a mit orficki. Studium porównawcze (ujęcie typologiczne)”. Trudno jest wskazać na przykłady bezpośrednich wpływów literatury orfickiej na myśl gnostycką. Skoro jednak oba nurty prezentowały podobny typ umysłowości (np. odwołanie się do gnozy jako podstawowego doświadczenia religijnego), to można mówić o pewnych podobieństwach. Dotyczą one zarówno kosmologii (np. symbolika światłości i ciemności), jak i antropologii (np. idea boskiego pochodzenia duszy, jej upadku, oczyszczenia i powrotu). Jako ostatni w tym dniu wystąpił ks. dr M. Szmajdziński (Stowarzyszenie Biblistów Polskich) z referatem „Orfeusz – Dawid – Jezus”. Bogata tradycja o Dawidzie została uzupełniona o pozakanoniczny Ps 151 (w jego hebrajskiej i greckiej wersji). Zgodnie z tym tekstem Dawid uczynił dla siebie instrumenty i grał, wysławiając Boga, czego nie robił świat przyrody ożywionej i nieożywionej. Ten przekaz znajduje się jedynie w wersji hebrajskiej psalmu. Jeżeli przyjmiemy się, że owo granie na cześć Boga zamiast świata przyrody było nawiązaniem do mitu o Orfeuszu, to nasuwa się uzasadnione przypuszczenie, że tłumacz LXX dokonał świadomej ingerencji w tekst w celu „demitologizacji” króla izraelskiego. Osobnym problemem pozostaje fakt, czy autor Ps 151 (całkowicie nieznanymi) celowo i świadomie odwołał się do znanego mitu greckiego. Można jednak przypuszczać, że taka interpretacja pojawiła się w środowisku aleksandryjskim. Kolejnym zamierzeniem referatu było zwrócenie uwagi na jeszcze inny wspólny element, który bywa rzadziej badany w tych relacjach. Jezus, już po swojej śmierci i zmartwychwstaniu, jest nazywany przez autorów Nowego Testamentu *archēgos* – „przewodnik”. Motyw przewodnika można uznać za wspólny topos dla ukazywania tych trzech postaci, ważnych dla tradycji biblijnej i mitologicznej. Ostateczną konkluzją było zwrócenie uwagi, że dokonując zestawień czy poszukując wzajemnych relacji w tradycjach pochodzących z różnego czasu i różnego miejsca (a tak jest w tym przypadku), należy pamiętać o zasadzie, że *analogia non genealogia est*.

Całość tego dnia dopełnił wieczór poetycki. Wszyscy uczestnicy zebraли się w pałacowej sieni, gdzie stoi słynna „Głowa Niobe” (rzymska kopia z II w. po Chr. greckiego oryginału). Przy blasku świec płonących na dwu kandelabrach odczytano fragmenty *Niobe* Gałczyńskiego, który swego czasu przebywał i tworzył w Nieborowie. Było to niezwykle urokliwe spotkanie, a dalsza wymiana myśli i zawieranie nowych znajomości, a być może i przyjaźni, odbywało się już w pałacowej bibliotece.

Kolejny dzień (piątek, 23 X) rozpoczął referat dra P. Świercza (UŚ), pt. „*Mythos* i *Logos* w orfickiej koncepcji nieśmiertelności”. Pojęcia *mythos* (= „mit”) i *logos* (= „słowo”) należą do kluczowych terminów występujących w filozofii i religii starożytnej Grecji, także w tradycji orfickiej. Często i wykraczają one poza ziemską (materialną) rzeczywistość. W pewnym sensie są one mocami, które pozwalają przenieść się w inny obszar, zapewniając

sobie nieśmiertelność. „Aporie teologii według Platońskiego «Parmenidesa»” przedstawił dr D. Rymar (UŚ). Filozofię Platona można czytać w kontekście poezji Hezjoda i zależnej od niej mitologii orfickiej. Dialog *Parmenides*, dotyczący m.in. relacji między jednością a wielością, może być interpretowany jako odpowiedź na dwie skrajnie przeciwstawne sposoby rozumienia mitów orfickich. Platon wykazuje z jednej strony aporie rodzące się przy abstrahowaniu od konkretnej rzeczywistości, z drugiej natomiast absurdalność materialistycznego ujęcia rzeczywistości. W referacie został także przedłożony interesujący postulat odczytania *Parmenidesa* z pozycji racjonalnej nauki, a nawet wyznacznik wszelkiej pozytywnej teologii, w której jest minimalizowany obszar wewnętrznych sprzeczności. Pozostaje to w zgodzie z innymi dialogami Platona, który częstokroć wyrażał „niedogmatyczny” stosunek do religii.

Sesję przedpołudniową zamknęły dwa referaty. Pierwszy z nich, zatytułowany „Elementy orfickie w «Dionysiaka» Nonnosa z Panopolis”, został wygłoszony przez dr A. Lasek (UAM). W dziele Nonnosa z Panopolis, ostatniego wielkiego epika greckiego żyjącego w V w. po Chr., można odnaleźć wiele nawiązań do orfizmu. Są tu bowiem wzmianki o postaci Orfeusza, teogonii orfickiej, a nawet całe passusy nawiązujące do *Hymnów orfickich*. W *Dionysiaka* Orfeusz najczęściej jest przedstawiony jako syn Kaliope i Ojagrosa. Jeden fragment nawiązuje do założenia przez niego misterii. W szóstej księdze są przedstawione narodziny syna Zeusa i Persefony – Dionizosa-Zagreusa oraz jego tragiczna śmierć z rąk Tytanów. Zagreus, podejmując próbę obrony przed napastnikami, przyjmuje szereg postaci związanych z kultem dionizyjskim (m.in. lew, byk, tygrys). W dziele Nonnosa można zauważyć także wpływy *Hymnów orfickich*. Następnie dr E. Osek (KUL) wygłosiła referat pt. „Orfeusz i orficy w greckiej literaturze wczesnochrześcijańskiej”. Przez wczesnochrześcijańskich pisarzy Orfeusz był widziany jako najstarszy grecki poeta i teolog, który stworzył politeizm, a następnie odrzucił go na rzecz monoteizmu. To przesłanie zawarł w *Testamentach* dedykowanych Muzajosowi. Fragmenty tego dzieła można znaleźć u niektórych ojców Kościoła (np. Euzebiusz, Cyryl z Aleksandrii, Teodoret z Cyru), którzy przyjęli je z tradycji żydowskiej. W pismach okresu patrystycznego można także odnaleźć cytaty z *Hymnów orfickich*, odniesienia do kosmogonii i teogonii orfickiej oraz liczne wypowiedzi autorów pogańskich (zachowanych i zaginionych) na temat mitu Orfeusza i jego poezji i misterii. Na szczególną uwagę zasługuje prolog *Zachęty dla pogan* Klemensa z Aleksandrii (w którym Logos-Chrystus jest przedstawiony jako nowy Orfeusz) oraz *Przeciwko Celsusowi* Orygenes (gdzie chrześcijaństwo jest ukazane jako alternatywa dla orfizmu).

W ostatniej sesji zostały wygłoszone trzy referaty. Najpierw dr M. Geraga (AHE, Łódź) wystąpiła z referatem pt. „Orfeusz w Drohobyczu, czyli o orfickich motywach w prozie Schulza”. Tracki pieśniarz występuje w utworach Schulza jako przykład tęsknoty za prawdziwą miłością. Następnie

dr J. Jagodzińska-Kwiatkowska (UKW) wygłosiła referat, który był zatytułowany: „Przetworzenie mitu Orfeusza i Eurydyki w dramacie współczesnym: Juliana Wołoszynowskiego «Przemiana Orfeusza», «Orfeusz» Anny Świrszczyńskiej”. W polskiej twórczości dramaturgicznej postać Orfeusza pojawia się zaledwie kilkakrotnie. Na pierwszy plan pod względem nośności problemowej wysuwa się dramat Anny Świrszczyńskiej (opublikowany w 1947 r.). Jest on pomyślany jako parodystyczna, przewrotna – choć poważna w skutkach – gra Orfeusza z własną tradycją i legendą. Współczesny Orfeusz to artysta modny, kawiarniany mag, czarodziej, cudotwórca, ciało opiniotwórcze i kreator wzorców kulturowych. Pragnie on nade wszystko wyeliminować przyrodzony człowiekowi lęk przed śmiercią. Tak niwelując perspektywę metafizyczną, opowiada się po stronie życia wolnego od presji bogów, którzy strachem wymuszają szacunek. Narzędziem Orfeusza w walce z bogami stała się opracowana przez niego teoria i praktyka śmiechu, którym usiłuje on ujarzmić i podporządkować sobie naturę. Zarówno w kreacji postaci, jak i w koncepcji całego dramatu wykorzystwała Świrszczyńska całościowo elementy tradycji mitologiczno-kulturowej, przypisywanej postaci Orfeusza, z orfizmem jako wiodącym źródłem inspiracji. Proweniencji orfickiej jest choćby spojrzenie na świat jako królestwo cierpienia, dominium nieszczęścia, zło-bytu. Zwraca uwagę dwupoziomowa struktura wiedzy postaci, charakterystyczna dla teatrów obrzędowych, w tym również chrześcijańskich – główny bohater jest wtajemniczającym i wtajemniczonym, głównym rozgrywającym, rozdającym role i równorzędnym uczestnikiem spektaklu. W tym sensie, jak również z uwagi na chrześcijańską prezentację wizji piekła stanowi dramat autorki swoistą syntezę tradycji eschatologiczno-misteryjnej o proveniencji orficko-dionizyjskiej i właśnie chrześcijańskiej. Widowisko dzieje się *hic et nunc*, teraz i wszędzie, w czasie współistotnym scenicznemu wystawieniu. Jako ostatni zabrał głos mgr E. Maj (Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Lublinie), wygłaszając referat „Orfizm a sztuka ogrodowa w Polsce na przełomie XVIII i XIX wieku. Arkadia, Puławy, Zofiówka”. Było to niezwykle cenne uzupełnienie całości. Został tu bowiem ukazany wpływ tradycji orfickiej na konkretny wymiar sztuki, a mianowicie sztuki ogrodowej. Rzecz tym bardziej była godna uwagi, że jednym z przykładów był park w pobliskiej Arkadii. W ten sposób można było zobaczyć, że Orfeusz i orfizm wywarł wpływ nie tylko na religię i filozofię, ale także i na sztukę ogrodową, która stała się żywą ilustracją mitycznej tradycji.

Uczestnicy sympozjum nie tylko poznawali i smakowali piękno wygłaszanych referatów, ale również mieli okazję zachwycić się niezwykłym urokiem całej otaczającej scenarii. W program bowiem zostało wpisane zwiedzanie całego kompleksu pałacowo-ogrodowego w Nieborowie i Arkadii. Szczególnie jest to godne uwagi, gdyż oprowadzenia podjęli się zaci gospodarze Pałacu Radziwiłłów – kurator S. Górski i J. Prokopowicz. Pod ich przewodnictwem pałac w pełni odślaniał swoje piękno, nierzadko prze-

mawiając orfickim językiem. Tak bogatej uczty intelektualnej, przejawiającej się w referatach, dyskusjach, wymianie myśli, podejmowanych planach i projektach (choć tu należy docenić i tę materialną ucztę, czyli smaczną kuchnię nieborowską serwowaną w pięknej Sali weneckiej) nie zmąciła w żaden sposób jesienna słońca, która towarzyszyła tym dniom.

O ile wiadomo, Organizatorzy symposiumu jeszcze w trakcie jego przygotowań nosili się z zamiarem kontynuowania takich spotkań, przykładowo w formie corocznych kolokwium orfickich. Składając im w tym miejscu słowa gratulacji za sam pomysł i podziękowania za wzorową organizację, pozostaje życzyć wytrwałości w przygotowaniu przyszłorocznego spotkania z Orfeuszem.